Cena pojedynczego egzemplarza 25 gr.
Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok II. Warszawa-Działdowo, dnia 4 września 1932 r. Nr. 24.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Śmierć ś. p. Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej.

Dnia 18 sierpnia r. b. o godzinie 12-ej w południe w Spale (letni pałac Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pod Warszawą) zmarła po długiej chorobie Pani Prezydentowa Michalina Mościcka. Zgon Małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej okrył żałobą nie tylko najbliższą Jej rodzinę, ale całe społeczeństwo polskie, dla którego wielka Społeczniczka pracowała całe życie bez wytchnienia.

S. p. Michalina z Czyżewskich Mościcka urodziła się w 1872 roku w ziemi płockiej. Po ukończeniu gimnazjum w Płocku, rozpoczęła pracę nauczycielską, ale wkrótce po zaślubieniu Pana Prezydenta, podówczas absolwenta politechniki ryskiej, zmuszona była do wyjazdu z mężem zagranicę na skutek prześladowań politycznych. Po 20 latach tułaczki państwo Mościccy powrócili do kraju, gdzie Pani profesorowa Mościcka znalazła szerokie pole dla umiłowanej przez siebie działalności społecznej. Jako Małżonka Pana Prezydenta zwłaszcza rozwinęła bardzo akcję humanitarną, filantropijną i społeczną. Pracy swej nie przerywała aż do końca, pomimo ciężkiej choroby, która przedwcześnie skróciła jej życie.

Wspaniały pogrzeb ś. p. Pani Prezydentowej był dowodem, jak wielką miłością, czcią i szacunkiem cieszyła się wielka Działaczka społeczna. Niezliczone rzesze ludzi zaległy przed Zamkiem królewskim, gdzie umieszczono ciało ś. p. Pani Prezydentowej Mościckiej, aby oddać hołd przy zwłokach Zmarłej. Otwarta trumna tonęła w powodzi kwiatów. Setki depesz z całego kraju napływały bezustannie z kondolencjami na ręce Pana Prezydenta.

Dnia 20 sierpnia nastąpiło odprowadzenie Zmarłej na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. Na przedzie konduktu żałobnego szły delegacje związków i organizacyj ze sztandarami, delegacje, niosące wieńce, a następnie duchowieństwo wszystkich wyznań. Karawan, zaprzężony w cztery konie, wiózł trumnę, za którą postępował Pan Prezydent z córką i wnukiem, dalej członkowie rodziny, przedstawiciele Rządu z p. premjerem Prystorem, marszałkowie Sejmu i Senatu, wielka liczba oficerów, a wreszcie niezliczone tłumy publiczności. Po złożeniu trumny w grobowcu i ułożeniu ogromnej ilości wieńców, Pan Prezydent odjechał na Zamek.

Dnia 29 września r. b., jako w dzień Imienin ś. p. Pani Prezydentowej, odbędzie się uroczysta Akademja żałobna.

Dla uczczenia pamięci Zmarłej Żony Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pocztowa Kasa Oszczędności w Warszawie ustanowiła fundusz imienia ś. p. Michaliny Mościckiej, przeznaczony na leczenie najbiedniejszych dzieci z ochronek.

Jasna postać ś. p. Prezydentowej Mościckiej pozostanie na długo w pamięci Narodu polskiego jako wzór poświęcenia dla dobra Ojczyzny i obywateli.

Krzysztof Celestyn Mrongowjusz.

Jakże prawdziwe było zdanie tych, którzy łączyli życie Krzysztofa Celestyna Mrongowjusza z historją jego ojczystej ziemi — Pomorza. Był on bowiem prawdziwym bojownikiem za polskość Kaszub, był tym, który uchronił od zapomnienia stare pieśni religijne i ludowe. Jako kaznodzieja ewangelicki w Gdańsku i ostatni profesor języka polskiego w gimnazjum gdańskiem, szerzył i utrzymywał język polski, wydając podręczniki, śpiewniki i słowniki. Jemu też zawdzięczamy opis ziemi kaszubskiej, zbiór pięknych i głębokich kazań i wiele poważnie przemyślanych dzieł treści religijnej i filozoficznej.

Krzysztof Mrongowjusz (Mrongovius) urodził się w 1764 roku na Pomorzu. Całe życie swoje poświęcił pracy ewangelizacyjnej i nauczycielskiej, biorąc żywy udział w działalności naukowej i społecznej. W 1826 roku, jako członek-korespondent Towarzystwa Przyjaciół Nauk, otrzymał od kanclerza rosyjskiego misję objechania i zbadania siedzib kaszubskich. Podróż ta pozwoliła mu na dokładne poznanie umiłowanego kraju i na zebranie pieśni ludowych, które wydał następnie drukiem „ochotnym nakładem obywateli pomorskich". Niezmordowany w działalności swojej, bezustannie wstawiał się u rządu za utrzymaniem języka polskiego na Pomorzu i wpływem swoim osiągał niejednokrotnie dla Kaszub korzystne postanowienia.

Król pruski, Fryderyk Wilhelm IV-ty, poważał bardzo zasłużonego pracownika, odwiedzając go w Gdańsku za każdym swym pobytem. Mrongowjusz zdobywał sobie powszechny szacunek, podziw i uwielbienie, wszystkie towarzystwa naukowe w kraju nadawały mu członkowstwo, możni opiekunowie nauk zasilali go pieniędzmi na wydawanie użytecznych dla kraju dzieł. Kiedy rada okręgowa niemiecka w Królewcu zażądała w 1843 roku usunięcia mowy kaszubskiej ze szkoły elementarnej— przy nauce religji, duchowieństwo katolickie, obawiając się germanizacji, zwróciło się o pomoc do pastora Mrongowjusza. Wielki uczony wydał wówczas zaświadczenie, że mowa kaszubska Prus Zachodnich jest „narzeczem języka książkowego polskiego (hochpolnisch) bardziej zbliżonem do niego, aniżeli narzecze bawarskie lub saksońskie do języka ogólno-niemieckiego". Ten dokument sprawił, że w 1846 roku pozwolono wykładać religję na Kaszubach w mowie ojczystej, a w 1852 roku ministerjum oświaty dało pozwolenie na wykładanie języka miejscowego, jako wstępu do nauki języka niemieckiego.

Krzysztof Mrongowjusz zmarł dnia 2 czerwca 1855 r. w Gdańsku, pozostawiając po sobie bujny plon pracowitego żywota. Do najznakomitszych dzieł jego należą: „Słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki", „Gramatyka języka polskiego", „Pieśniorsiąg, czyli Kancjonał Gdański", „Postylla kościelna i domowa", „Zbiór kazań podwójny na niedziele i święta", „Nauka chrześcijańska". Poważną liczbę prac zasłużonego uczonego stanowią przekłady klasyków starożytnych.

Wanda Pollakowa.

Życie polityczne.

(Przegląd tygodniowy).

W dnie 25 sierpnia r. b. rozpoczęła się w Warszawie niezmiernie doniosłego znaczenia dla całej Europy środkowej konferencja 8 państw rolniczych Europy, a mianowicie: Bułgarji, Estonji, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Łotwy, Węgier i Polski. Konferencja ta zainicjowana została przez Polskę i przyjęta została z uznaniem przez wszystkie państwa, które biorą w konferencji udział dla podniesienia rolnictwa w tych krajach, które przeważnie uprawiają produkcję rolniczą.

Do sukcesów polskiej polityki należy bezwarunkowo zaliczyć upokorzenie Gdańska, którego Senat, po długim okresie burd i awantur, uznał za stosowne zgiąć karku i przyznać Polsce te prawa i przywileje, jakie są zagwarantowane traktatami. Władze wolnego miasta Gdańska wydały także orędzie, w którem zakazują najsurowiej wystąpień i hec antypolskich. Jeśli ten krok władz gdańskich jest szczery, to Rząd Polski oceni to należycie i ze swej strony cofnie te represje, które czuł się zmuszony zastosować wobec Gdańska.

Najciekawszemi bodaj wydarzeniami politycznemi na świecie są ostatnie wydarzenia w Niemczech. Po bezceremonjalnej odprawie, danej przez prezydenta Hindenburga Hitlerowi sytuacja z jednej strony znacznie się wyjaśniła, lecz z drugiej strony wybitnie się pogmatwała. Faktem niezaprzeczonym jest, że Hitler zdobył w wyborach 13 miljonów głosów, ale tyleż głosów zdobyli socjaliści (8 miljonów) wspólnie z komunistami (5 miljonów). Pośrodku stoi Brüning, który z pewnością nie pójdzie z żadną z tych grup. Jest więc rzeczą prawie pewną, że kanclerz Papen, nie mając większości w parlamencie, będzie się starał rządzić bez parlamentu i zdradza się, że ma właśnie ten zamiar. To też gdy otrzyma w parlamencie votum nieufności, to prawdopodobnie rozwiąże parlament i albo dekretem zmieni ordynację wyborczą, albo zarządzi jeszcze raz wybory, któreby dały jakąkolwiek większość. — W Prusach posiedzenie parlamentu zostało odroczone na skutek braku zdeklarowanej większości parlamentarnej. Parlament pruski zebrał się w dniu oznaczonym na zebranie parlamentu, to jest w dniu 30 sierpnia r. b.

Konferencja dominjów angielskich w Ottawie, która interesowała cały świat polityczny, już się zakończyła. Jest rzeczą wysoce charakterystyczną, że nazewnątrz wszyscy uczestnicy konferencji udają zadowolenie z odniesionych sukcesów, jednakże po bliższem przyjrzeniu się rezultatom—staje się oczywiste, że Anglja utraciła wobec dominjów bardzo wiele z posiadanej dotychczas powagi.

Rumunja przy pomocy i pośrednictwie Polski stara się w najbliższym czasie doprowadzić do porozumienia z Rosją Sowiecką.

Francja zwraca uwagę dyplomatów Europy energicznie prowadzonemi pertraktacjami o pakt o nieagresji (wzajemnem nienapadaniu granic) z Rosją Sowiecką. Po zawartym pakcie Polski z Rosją Sowiecką pertraktacje Francji są zupełnie zrozumiałe, jak również zrozumiały jest pośpiech, z jakim są one prowadzone.

W Hiszpanji, po stłumieniu wybuchłej przed kilkoma tygodniami rewolucji monarchistycznej, obecnie znów wybuchła rewolucja w celu obalenia rządu republikańskiego, ale prawdopodobnie i tym razem będzie w zarodku stłumiona.

Niezmiernie ciekawie przedstawiają się konferencje przedstawicieli Stanów Zjednoczonych z Rosją Sowiecką. Jak wiadomo, Stany Zjednoczone nie uznawały dotychczas zupełnie istnienia rządu sowieckiego w Rosji.

Wszystkie pertraktacje, rozmowy i konferencje mają na celu jak najrychlejsze wyprowadzenie świata z kry-

Z dziejów zamku w Działdowie.

2) (Ciąg dalszy).

A zatem dopiero w 1257 roku przejął zakon ziemię Sasińską. Zgadza się z tem uczony niemiecki Dohring*). Nie spieszyli się jednak Krzyżacy z objęciem ziemi.

Nie będziemy się tu zastanawiali nad samym ludem, który zamieszkiwał ziemię sasińską. Faktem jest, że Działdowo, które, jak już wspomniałam, leżało w centrum tej ziemi, istniało od zamierzchłych czasów. Na to godzi się Dominik Szulc, to potwierdza Henneberger, powołując się na kronikarza Schütza: większość miast, których założenie przypisują Krzyżakom, istniało jeszcze w czasach zamierzchłych.

Nieopodal zamku w torfowiskach wykopano pale, świadczące o nawodnych mieszkaniach pierwotnych obywateli. Historycy niemieccy podkreślają, że droga, która częściowo przetrwała wśród torfowisk między Kisinami a Działdowem, odnosi się do czasów zamierzchłych. „Skarb", znaleziony w lasku miejskim nieopodal leśniczówki, świadczy o tem, że przez dzisiejsze Działdowo, a przynajmniej w pobliżu prowadziła droga handlowa ku bursztynowemu wybrzeżu. Znaleziono bowiem monety cesarzów Niemiec: Henryka II-go, Konrada II-go, 3 monety saskie, denar koloński, moguncki, 7 krzyżówek polskich, denar czeski, denar angielski oraz 36 ułamków monet — wszystkie z XI-go wieku. Na dziedzińcu domu oficerskiego wykopano również monetę polską z XI-go wieku. Istnieje stare podanie, które wspomina o tem, że na zamku działdowskim mieszkał ongi „król", mający córkę, którą pragnął pojąć za żonę książę z dalekiej morczyzny, to jest północy. Król nie chciał oddać córki swej no i państwa północnemu przybyszowi. Młodzi, wbrew woli króla, spotykali się w podziemiach zamkowych, do których młody rycerz przedostawał się od strony Księżegodworu. Co sto lat rozwierało się łono ziemi i pochłaniało wszystko, co się w ganku podziemnym mieściło. I tym razem przypadł fatalny dzień — młodych pochłonęła ziemia.

Każda legenda zawiera w sobie pierwiastek prawdy dziejowej. W tym wypadku prawdopodobne jest, że jakiś wiking odwiedzał „króla" ziemi sasińskiej, że pragnął zawładnąć ziemicą jego i skarbem najdroższym, że częściowo „okupował", jak to dziś mówimy, ziemię starego wodza sasińskiego, znalazł on jednak śmierć w walce— ciało jego spoczęło w łonie ziemi działdowskiej.

Sasini byli ludem dzielnym i bitnym, walczyli po bohatersku. Wiadome jest, że Duńczycy*) niejednokrotnie zagłębiali się do ziem tak zwanych Pruskich w drugiej połowie XI-go wieku. Warownia w onych czasach stanowiła pagórek, izby i schrony znajdowały się pod ziemią, na wierzchołku budynek drewniany — raczej wieża obronna. Gród**) otaczał gęsty żywopłot, starannie utrzymany, zwany osieką, bardzo trudny do przebycia. Osieki otaczały gród kilkoma pierścieniami. Rycerz w zbroi, jeśli wpadł między osieki, wyjścia nie miał.

O tem, jakie koleje przechodziła ziemia sasińska, a także gród działdowski — kroniki milczą, wiemy tylko, że w XI-tym wieku zdobyły ją wojska polskie — w XIII-tym wieku odstąpiona została Krzyżakom.

W ciągu XII-go, XIII-go i w początkach XIV-go wieku zmieniły się granice ziem sasińskich. Król polski, Bolesław Krzywousty i książęta polscy odebrali południową część ziemi sasińskiej, wrzynającą się w ziemie mazurskie i dobrzyńskie, czyli Chorzele, Mławę i Ciechanów. W 1403 roku Krzyżacy odstąpili ziemię lubawską biskupom chełmińskim. Rzeka Wkra stanowiła odtąd granicę między ziemią lubawską a sasińską. Obszar ten otrzymuje nazwę ziemi zawkrzańskiej, czyli leżącej za Wkrą.

(Ciąg dalszy nastąpi). *Emilja Sukertowa-Biedrawina.*

*) Die Grenzen der altpr. Landschaft Sassen. Altpr. Monatschr., Bd. 44, str. 213.

*) Joach. Lelewel. Polska wieków średnich. 1855, str. 1951.
**) Dr. Sieniawski: Biskupstwo Warmińskie, str. 100.

zysu i doprowadzenie do uporządkowania sytuacji gospodarczej świata.

Na Dalekim Wschodzie, w Mandżurji, gdzie Japończycy pragną urządzić wzorowe państwo, rozgrywają się ciągłe krwawe walki z ogromnemi bandami dezerterów chińskich, którzy boją się zaprowadzenia ładu i porządku, jaki chcą wprowadzić Japończycy. W tym celu Japonja delegowała do zajętych przez siebie terytorjów Mandżurji specjalnego delegata swego rządu, który otrzymał bardzo szerokie pełnomocnictwa. Równa się to wojennej okupacji Mandżurji przez Japonję. *Z. T.*

Z kraju i ze świata.

Działdowo.

Kamienie za podatki. Z inicjatywy p. Starosty Montwiłła Wydział Powiatowy uchwalił przyjmowanie kamieni od gospodarzy powiatu na poczet zaległych podatków. Powiat dostarcza przyrządu do tłuczenia kamieni, wypożyczonego od Dyrekcji Kolejowej Gdańskiej. Kamienie należy dostarczać do stacyj: Płośnica, Turza Wielka, Gralewo, Tuczki, Narzym. Powiat opłaca robotników i koszta, a resztę zabiera na poczet podatków zaległych. Zatrudniono przy tłuczeniu kamieni 115 robotników.

Pożar w Gralewie. Dnia 22 sierpnia r. b. wskutek uderzenia pioruna spłonęły 2 stodoły napełnione zbożem, własność p. Tadeusza Getzendorfa-Grabowskiego. Straty wynoszą ogółem 92,000 złotych. Budynki i zboże były zabezpieczone.

W Brodnicy wybuchła epidemja tyfusu. Ogniskiem epidemji okazała się niechlujnie prowadzona mleczarnia w jednej z wiosek pobliskich. W prywatnej mleczarni zachorowały 2 osoby i zmarły na tyfus—mleko i masło dostarczono do miasta. Około 30 osób zachorowało.

Rejestracja strat, wyrządzonych przez rdzę zbożową. Pierwszy omłot wykazał, że i na Pomorzu rdza zbożowa poczyniła poważne szkody. P. Wojewoda polecił rejestrować straty. Dotknięci klęską winni zgłaszać swe straty do dnia 10 września r. b. na ręce p. p. starostów. W interesie rolników leży jak najszybsze zarejestrowanie strat celem uzyskania ulg w opłacie podatków.

Z powodu szerzenia się epidemji duru brzusznego należy przed każdem jedzeniem myć dobrze ręce, pić tylko przegotowaną wodę, nie jadać zanieczyszczonych surowizn, tępić muchy.

Tragiczny pogrzeb lotnika. W Poznaniu odbył się w dniu 22 sierpnia r. b. pogrzeb ś. p. porucznika Pietraszkiewicza, który w dniu 18 sierpnia zginął, runąwszy wraz z aparatem z wysokości 400 metrów i spaliwszy się żywcem. Podczas pogrzebu krążyła eskadra samolotów, oddająca swojemu koledze i dowódcy ostatni hołd. Samolotami pilotowali por. Soczewski, plutonowy Nowak i kapral Widasz. Kiedy trumnę spuszczono do grobu, kapral Widasz opuścił się bardzo nisko nad mogiłą, rzucając wieniec ze świeżych kwiatów. W chwili, kiedy wzbijał się znowu w powietrze, nie zauważył znajdującego się w pobliżu samolotu plutonowego Nowaka i zawadził skrzydłem o kadłub aparatu Wskutek uderzenia pękł zbiornik z benzyną, która zapaliła się i zalała oczy nieszczęśliwego lotnika. Obaj lotnicy stracili panowanie nad aparatami, a samolot Nowaka przewrócił się w powietrzu i spadł na samolot Widasza. Z pod gruzów rozbitych samolotów wydobyto ciężko pokaleczonego Nowaka, który wkrótce zmarł. Kapral Widasz spalił się na węgiel.

Z za kordonu.

Kryzys gospodarczy na Mazurach. Czytamy w jednym z numerów „Mazura", wychodzącego w Szczytnie: „Kryzys światowy i na Mazurach coraz gorzej daje się we znaki. Najgorzej jednak jest ten stan małorolnych kryzysem dotknięty. Znajduje się on bowiem w opłakanym stanie, szczególnie gdy kto posiada lichą ziemię. Bydło, świnie i wyroby mleczne są strasznie tanie. Zna się wielu, którzy sobie najbardziej potrzebnych rzeczy odmawiają, byle tylko podatek zapłacić. Coraz gorzej szemrzą ludzie, nawet i najtrwardsi hakatyści mówią, że i w Polsce gorzej nie jest. I doprawdy gorzej tam nie jest. W Polsce też co prawda wszystko tanie, ale ceny się wyrównały. Kto tanio sprzeda, to też ale i tanio kupi. Znów w Niemczech to się tanio sprzeda, ale kto chce co kupić, to trzeba strasznie drogo zapłacić. Przytem w lepszych czasach małorolne wyjeżdżali do Westfalji lub w inne strony, dziś Westfalję zamknięto dla mazurskich robotników, ale nawet już od robót leśnych odlatują małorolni, na Mazury się sprowadza obcych robotników. Oto są te wszystkie dobrodziejstwa, które nam przed 12 latami tak hojnie obiecywali. Polska, która ma 32 miljony mieszkańców, ma 250,000 bezrobotnych. A w Niemczech na 64 miljony aż 5,500,000 bezrobotnych. Ale teraz cofniemy się do przeszłego stulecia. Wtedy, jak starzy ludzie opowiadali, całemi gromadami szli ludzie na zarobek do Polski. Mój grózek sam opowiadał, jak do Warszawy pieszo z całą gromadą szedł, bo w Polsce — powiadali — zawsze się dało co zarobić. A czy i dziś nie mogłoby to samo powrócić? Bo w Polsce urzędniki takich wygórowanych gehaltów nie dostają, jak w Niemczech, to też kraj polski może więcej kolei i dróg bitych budować. W Abstimmung Niemcy powiadali, że tylko jeszcze kilka lat, a Polska zginie. Od tego czasu minęło lat 12. Polska nie zginęła, ale się rozrosła do strasznej potęgi i rozrastać będzie nadal.

Młody Mazur z pod Szczytna."

Rozruchy hitlerowskie w Bytomiu. W związku z wyrokiem skazania na śmierć hitlerowców: Lachmana, Mullera, Greupnera, Wolnicy i Kocisza za zabójstwo robotnika Polaka w ciągu paru dni trwały w Bytomiu rozruchy hitlerowskie. Rozbito dużo sklepów i pobito wielu Żydów. Na mieście rozlepiono odezwy hitlerowców, że w razie, gdyby doszło do wykonania wyroku, to w całych Niemczech poleje się krew. Była to robota Hitlera, który, korzystając z okazji, chciał doprowadzić do poważniejszych rozruchów, aby przy sposobności zdobyć władzę dyktatorską w Niemczech. Rząd Papena nie chcąc do tego dopuścić, a i władzy swej nie ośmieszyć, czterech skazanych chciał ułaskawić, a piątego, najwięcej winnego, skazać na śmierć, ale sejm pruski na to się nie zgodził i wyrok sądu, skazujący wszystkich na śmierć, zatwierdził.

Choroba Hitlera. Niepowodzenia, jakich doznał w ostatnich czasach wódz partji narodowo-socjalistycznej, źle wpłynęły na jego zdrowie. Ma on złożyć kierownictwo partji i udać się do sanatorjum dla nerwowo chorych.

Ze świata.

Polak — zdobywcą I-ej nagrody w międzynarodowej Olimpjadzie lotniczej dookoła Europy. Lotnictwo polskie zdobyło nową chlubną kartę w historji dziejów. Oto w międzynarodowym raidzie lotniczym dookoła Europy, który rozstrzygnął się w dniu 28 sierpnia r. b., odniósł wielkie zwycięstwo Polak — porucznik Żwirko. W raidzie brały udział następujące państwa: Polska, Niemcy, Francja, Czechosłowacja, Szwajcarja i Włochy. Zawody uwzględniały szybkość, próby techniczne, regularność lotu i t. d. Por. Żwirko osiągnął 461 punktów w punktacji międzynarodowego raidu, podczas, gdy najgroźniejsi współzawodnicy Niemcy: Poss i Morzik zdobyli tylko po 458 punktów. Finał wielki nastąpił na lotnisku w Berlinie, gdzie por. Żwirko wystartował pierwszy na pół minuty przed Morzikiem. Nieprzejrzane tłumy publiczności zgotowały Żwirce owację, kolonja polska w Berlinie z członkami poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej wręczyła lotnikowi polskiemu kwiaty. Po przemówieniu prezesa lotniczego klubu niemieckiego, który z uznaniem podkreślił wyczyn lotników, a w szczególności zwycięzcy, orkiestra odegrała hymn narodowy polski, którego publiczność wysłuchała z odkrytemi głowami. Następnie odegrano hymny: niemiecki, czechosłowacki i francuski. Fachowcy niemieccy podnieśli z uznaniem zasługi konstruktorów dwupłatowca polskiego. Por. Żwirko, jako zwycięzca Olimpjady lotniczej, otrzymał piękny puhar przechodni wartości 20,000 franków, a pozatem jako I-szą nagrodę 100,000 franków. Bohaterskie zwycięstwo polskiego lotnika ma ogromne znaczenie dla Polski. Por. Żwirko, jak i inni lotnicy polscy, którzy brali udział w raidzie, wykazali na arenie międzynarodowej, że młode lotnictwo polskie nie ustępuje zagranicznemu, a raczej nawet przewyższa je sprawnością i doskonałą konstrukcją.

Życie gospodarcze Polski.

Kredyt na zastaw zboża. Bank Polski przyznał w roku bieżącym na kredyt zastawowy 30 miljonów złotych; z tego 8 miljonów zł. tylko dla mniejszej własności rolnej na kredyty w formie zaliczek na zboże, reszta zaś w sumie 22 miljonów zł. przeznaczona jest na kredyt zastawowy dla większej własności. Bank Polski daje te pieniądze na 7 i pół procent; ale banki, za pośrednictwem których kredyty te będą udzielane, będą pobierać za pośrednictwo 2 i ćwierć procenta— tak, że w rezultacie wyniesie to 9 zł. 75 gr. od 100 złotych.

Zwyżka cen bekonu polskiego w Londynie. Związek przemysłu bekonowego otrzymał wiadomość z Londynu, że nastąpiła tam znaczna zwyżka cen pod wpływem wiadomości o stale zmniejszających się ubojach trzody w Danji. Bekon polski zyskał od 4 do 5 szylingów (szyling równa się 32 groszom) na centnarze i sprzedawany był po 46 do 51 szylingów za centnar. W podobnym stosunku zyskał w cenie bekon duński, sprzedawany po 59 do 62 szylingów, holenderski natomiast zwyżkował tylko o 1 szyling, a cena jego wynosiła 48 do 54 szylingów za centnar. Ubój duński nadal zmniejszył się o 5000 sztuk w porównaniu z 112,000 sztuk w zeszłym miesiącu, ubój polski natomiast utrzymał się na poziomie 20,000 sztuk, co jest tem więcej godne uwagi, że w okresie żniw podaż zawsze zmniejsza się bardzo wydatnie.

Odpowiedź Redakcji.

P. Aug. R. w R. Zapytuje Pan, **czem karmić konia. Odpowiedź:** Chowając konie, wymagamy od nich pracy, a więc pokarm dla nich powinien wytwarzać **siłę**, dlatego też najlepszym pokarmem dla konia jest **owies**; im więcej wymagamy od konia pracy, tem więcej trzeba dawać mu owsa. Potrzeba uważać, aby owies nie był stęchły i wewnątrz biały. **Jęczmień** również jest dobrym pokarmem, lecz wytwarza mniej siły niż owies, natomiast więcej tuczy; dawać w postaci śruty lub moczony. **Żyto** daje się koniom również moczone lub śrutowane, lecz przy pasieniu żytem trzeba być bardzo ostrożnym i pilnować dobrego namoczenia (na 24 godziny). **Kukurydza**, jako pokarm mniej posilny, mniej daje siły koniowi; daje się koniom również po namoczeniu. **Kartofle** nie są odpowiednim pokarmem dla żołądka końskiego i karmić niemi można konie tylko z konieczności, zawsze parowanemi, nigdy surowemi. **Siano** jest pożywieniem dobrem, łatwostrawnem i koniecznem, jako pasza objętościowa, dla wypełnienia żołądka. Dla koni pracujących samo siano nie wystarcza i obok niego należy dać ziarno. Dobre siano powinno być z łąk wysokich i suchych. Nie dawać koniom siana zgniłego, zamulonego lub zakurzonego, gdyż wywołuje choroby organów trawienia, nerek i dróg oddechowych. **Koniczyna** jest lepszym pokarmem niż siano; źrebnym klaczom nie dawać koniczyny samej, tylko do połowy z sianem. Dobrze jest zawsze do obroku dodawać garstkę soli kuchennej.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 27 sierpnia 1932 roku za 100 kilo: żyto 16.50, pszenica jednolita 28,50, pszenica zbierana 28,00, owies jednolity 17,50, owies zbierany 16,50, jęczmień na kaszę 17,00, jęczmień browarny 18,00, groch „Victoria" 30,00, groch polny jadalny 30,00, peluszka 27,00, saradela podwójnie czyszczona 33,00, rzepak zimowy nowy 27,00, siemię lniane 33,00, mąka pszenna luksusowa 53,00, mąka pszenna 0000—48,00, mąka żytnia pytlowa 33,00, mąka żytnia sitkowa 26,00, mąka żytnia razowa 25,00, otręby pszenne szale 13,00, otręby pszenne średnie 12,50, otręby żytnie 9,00, kuchy lniane 20,00, kuchy rzepakowe 16,50, kuchy słonecznikowe 16,50 złotych. Podajemy ceny najwyższe.

Kącik dla Kobiet.

Jak ratować zatrutych grzybami.

Nadeszła pora zbierania grzybów, z których przyrządzamy tyle smacznych potraw. Pamiętać jednak trzeba, że nie wszystkie grzyby są jadalne, że nieznajomość odmian trujących może spowodować poważną chorobę, a nawet śmierć. Dlatego każda gospodyni powinna zwracać baczną uwagę na gatunki grzybów, które użytkowuje do potraw. Najlepiej wybierać odmiany najłatwiejsze do rozpoznania, jak **borowiki, rydze, maślaki, koźlaki i smardze.** Poza temi odmianami jest jeszcze dużo innych grzybów jadalnych, ale występują one rzadziej, są trudniejsze do odróżnienia i dlatego lepiej ich nie zbierać. Nawet grzyby jadalne bywają nieraz przyczyną zatrucia, jeśli są stare, wyrośnięte. Bowiem skutkiem rozkładu tworzy się w nich trujący jad, niebezpieczny dla człowieka. Należy więc zbierać tylko grzyby młode, nierobaczywe i tego samego dnia zjadać je, gdyż leżąc w spiżarni, ulegają rozkładowi. Smardze przed użyciem trzeba wymoczyć w gorącej wodzie, gdyż zawierają one w stanie świeżym truciznę. Pomimo ostrożności czasami zdarza się pomyłka, która powoduje zatrucie. Na wszelki wypadek podajemy sposób niesienia pomocy chorym. Ratunek musi być szybki, aby jad, znajdujący się w przewodzie pokarmowym, nie został strawiony Należy zastosować natychmiast środki, powodujące wymioty, jak ciepłą wodę i łechtanie piórkiem podniebienia chorego. Jeżeli w pobliżu znajduje się apteka, można zastosować winko emetykowe, które działa skuteczniej, niż środki domowe. Jednak ostrzegamy, że leki podane nie wystarczają; konieczny jest doktór, który zastosuje płukanie żołądka, aby wydalić ostatecznie jad z organizmu osoby zatrutej.

Porady kuchenne.

Tort orzechowy. 1 funt obranych orzechów utłuc w moździerzu, dolewając półkwaterek śmietanki, następnie utrzeć w donicy z 1 funtem cukru i 12 żółtkami, dokładając po jednemu. Gdy już 1 godzinę tarte, dosypać mały kubek chleba żytniego lub razowego, ususzonego i utłuczonego, dołożyć pianę z białek i wylać na dwie okrągłe blachy od tortu, wstawić zaraz do pieca gorącego na 20 minut. Gdy się upiecze i przestygnie, przełożyć masą orzechową. Masę orzechową robi się w następujący sposób: ćwierć funta migdałów oparzonych i pół funta orzechów, ważąc bez łupiny, utłuc razem z pół funtem cukru, wbić w to 4 żółtka i jedno białko, postawić na wolnym ogniu i mieszać łyżką aż zupełnie ostygnie, a wtedy przekładać tą masą upieczone okrągłe placki tortowe z orzechów.

Ogórki na zimę [illegible] zimnej wodzie. Zawsze pierwszym warunkiem jest dobroć ogórków, kwasić wcześnie, brać ogórki zielone, podłużne, świeże, układać bez obcinania i bez płukania w baryłkę, sypiąc na kopę pół funta soli, kilka liści wiśniowych, winogronowych, dębowych, kopru, kawałki chrzanu. Tak ułożone zalać zimną, dobrą, twardą, surową wodą, przykryć denkiem i gałgankiem, zlekka tylko małym kamyczkiem przykładając, aby sos stał na wierzchu, i postawić w piwnicy, często denko obmywać, aby się pleśń nie formowała. Ogórki będą jak świeże.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty
na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą 2 razy w miesiącu. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 50 groszy z odnoszeniem do domu. Dla płacących za pół roku z góry 2 złote. Dla płacących kwartalnie z góry 1 złoty 25 groszy.

Redakcja w Warszawie: ulica Hoża Nr. 1, m. 10. Telefon: 8-98-24. Konto czekowe Nr. P. K. O. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Drukarnia L. Mioduszewskiego w Warszawie, ulica Złota, Nr. 45. Telefon: 747-94.